

SŁOWO

WILNO, Piątek 8 grudnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcja—17-82. Administracja—223.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80258. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłubowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz przesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-r-u dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Siedle „Jedność”.
LIDA — ul. Suwałska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIESZEW — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jędrwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosk St. Michałskiego.
R-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowka.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PODBRODZIE — ul. Wbeńska 15 T. Gurwicz
PINK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SEONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 4.
SZARKOWSZCZYNA. M. Mindel, skład apte. czny.
WOŁOZYN — Liberman, Kłosk gazetowy
WARSZAWA — Kłosk Księg. Kol. „Ruch”.

Zasady nowej konstytucji

We wrześniu, we środę i czwartek ubiegłego tygodnia i wreszcie we wtorek 5 grudnia, toczyły się w mieszkaniu pułk. Sławka obrady nad nowym ustrojem Polski. Za temi obradami, jak dym za pociągami biegnęły plotki, podawane przez prasę opozycyjną. W ostatnich czasach mówiło się o „niesnaskach” o „burzliwej dyskusji” o projekcie „kilku” posłów BB, „przywracających prawa” Sejmowi i t.d. i t.d.

Otóż dyskusja nie tylko nie była burzliwa, lecz mimo wyczerpującej pracy, wszystkie posiedzenia odbyły się bez najmniejszego zgryzoty, bez jakiegokolwiek nieprzyjemnego akcentu, toczyła się w atmosferze idealnego wprost szacunku do cudzenia zdania. Wymiana zdań była istotna i różnice w poglądach ujawniały się czasami wyraziście. Konstytucja, to nie tylko stosunek do siebie najważniejszych organów państwa, konstytucja, to spłot zagadnień, konstytucja wreszcie, to technika rządzenia państwem. Jeśli więc w sprawach najważniejszych różnica zdań nie mogła być znaczna, bo przecież Blok Bezpartyjny powstał pod hasłem wzmocnienia władzy Prezydenta, tak samo jak w osiemnastym wieku prądy patriotyczne powstawały w Polsce pod hasłem ograniczenia złotej wolności — to jeszcze w sprawie techniki rządzenia, ci ludzie, przybyli z różnych środowisk, różnych dzielnic, często zupełnie różną przeszłość mający za sobą — musieli przynieść z sobą różne zdanie, wynikało z różnic nabytych, czy też różnie pojmowanych doświadczeń.

I cała ta dyskusja zakończyła się uzgodnieniem poglądów, głęboko, szczerem uzgodnieniem poglądów. Redaktorem konstytucji był p. wice-marszałek Car, na jego też ręce należało składać powińszowania udania się wielkiej pracy o historycznym znaczeniu. Najbliższym jego współpracownikiem był poseł Bohdan Podolski, do którego również należało dużą część zastęgi. Ale inspiratorem, ale autorem duchowej całej struktury konstytucyjnej, tego, co w niej stanowi „novum” nie pod względem sformułowania prawnego, lecz pod względem samych zasad ustroju, był pułk. Walery Sławek. I dlatego ta konstytucja owiana będzie tym romantyzmem żołnierskiej niepodległości, który tak godnie reprezentuje w Polsce ten bojowiec, żołnierz, oficer, premier — prezes Bloku Bezpartyjnego.

Należy przypuszczać, że ujawnienie nowych zasad konstytucji nastąpi w chwili złożenia ich Sejmowi. Możemy tylko ogólnikowo przejrzeć trzy najważniejsze zagadnienia:

Prezydent. Od samego początku istnienia Bloku wzmocnienia władzy Prezydenta stanowiło szandarowy postulat tego obozu politycznego. Znamy już z konkretnego projektu, zgłoszonego przez klub BBWR jeszcze w poprzednim Sejmie drogi, którą obrał marsz. Car w rozwiązaniu tego zagadnienia. Marsz. Car w pewnym okresie swych prac teoretycznych w dziedzinie konstytucyjnej, był pod wpływem systemu amerykańskiego. Tam Prezydent jest jednocześnie prezydentem, a nawet więcej, niż prezydentem, bo kanclerzem, bo w rękach jego znajduje się całość władzy wykonawczej, a ministrowie są tylko jego urzędnikami. Oczywiście ani on, ani jego sekretarze stanu nie są przed kongresem odpowiedzialni. Jednak już poprzedni projekt konstytucji przez BBWR zgłoszony nie stanął na gruncie amerykańskiego systemu. Obrano inną drogę, stworzono własną konstytucyjną drogą, uwolnienia niektórych aktów Prezydenta od obowiązku kontrasygnaty, powołano do działania w osobie Prezydenta pierwszorzędną siłę polityczną, która będzie rozstrzygała w momentach najbardziej zasadniczych. Ale obok Prezydenta pozostał rząd, mianowany przez Prezydenta, odpowiedzialny przed Prezydentem, ale odpowiedzialny

ny przed Prezydentem, ale odpowiedzialny również przed Sejmem.

Senat. W konstytucji Senatu spotykamy najbardziej oryginalną, najbardziej polską część naszego projektu konstytucji. Napisaliśmy już o tym Senacie bardzo wiele artykułów, a to w związku z mową pułk. Sławka z dnia 6 sierpnia, w której pułk. Sławek po raz pierwszy ujawnił swe poglądy na konieczność zorganizowania tych, którzy dla Polski poświęcali się z własnej inicjatywy i zapowiedział, że pierwszy Senat obrany w nowej konstytucji będzie obrany przez kawalerów obojga orderów wojskowych.

Pozostaje kwestja kompetencji tego Senatu. Oczywiście z tą kwestją czekać musimy, aż do ujawnienia nowego projektu. Myśl oparcia wyższej Izby na bezinteresownej zasłudze dla Polski, w wspomnieniach o poświęceniu, ofierze, którą najępsi ofiarowali dla Niepodległości, nie była myślą, która powstała nagle. Zawojowała ona sobie i podporządkowała inny projekt budowy Senatu, zgłoszony w 1929 r. przez wybitnego dygnitarza państwowego — Senatu, któryby dobierał sam sobie członków, tak jak to czyniła Akademia naukowa, lub literacka.

Rządy parlamentarne. Wiadome jest, że wśród członków Bloku Bezpartyjnego było wielu ludzi wybitnych, nawołujących do zerwania wogóle z zasadą rządów parlamentarnych. Bardzo głośno i wyraziście wypowiedział się pod tym względem p. Stanisław Bukowiecki, prezes Prokuratury Generalnej. Ale — jeśli mamy się znów powołać na projekt poprzedni — wiemy, że klub BB tą drogą nie poszedł. W poprzednim projekcie starano się tylko zabezpieczyć państwo przed złymi skutkami rządów parlamentarnych, a przedwzrostkiem przed częstotliwością upadku gabinetu. Zabezpieczano się w dwojaki sposób: 1) Przez wyjęcie pewnych zagadnień z zakresu wpływów odpowiedzialnego rządu i przekazanie ich nieodpowiedzialnemu przed Izbami Prezydentowi. 2) przez pewne ograniczenia całkowitej swobody w uchwalaniu wotum nieufności.

Po tej samej linii rozwiązały te zagadnienia również nowa konstytucja. Jak wyliczyć jej zasady? Trudno to czynić inaczej, niż w sposób polemizujący z konstytucją 17 marca, ponieważ ten nie-szczęśliwy akt o samobójczym charakterze mamy jeszcze ciągle przed oczami. A więc zamiast prezydenta dla dekoracji, będziemy mieli Głowę Państwa o szerokiach atrybutach, uprawnioną do decyzji w chwilach dla życia narodu rozstrzygających, zamiast Senatu, któremu w 1921 r. przeznaczono rolę przytułku dla emerytów partyjnych, będziemy mieli Senat, będący wykładnikiem nowej wielkiej idei: „uprawnienia do wglądu do interesu państwa zdobywa się przez zasługę dla tego państwa” zamiast wszechwładnego Sejmu, zajmującego się wywracaniem gabinetów, niczem emocjonującą grą w golfa, będziemy mieli Sejm zwrócony frontem ku pracy ustawodawczej. Cat.

Wybory do rad miejskich w Małopolsce

WARSZAWA PAT. — 10 grudnia odbędzie się na terenie Małopolski wybory do rad miejskich na podstawie nowych przepisów. Akcja wyborcza zostanie objętych 116 miast województw: krakowskiego, łowickiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Ogólna liczba mandatów wynosi 2076. We

Znowu sprawa szczątków Witolda w Kownie

Kowieński „Rytas” zamieszcza następującą notatkę: W swoim czasie p. Donat Malinowski chciał uchronić kości Witolda od zagłady i złożyć je w wykonanym w tym celu pięknym sarkofagu. Władza polska nie zgodziła się jednak wydać kości, motywując swe stanowisko tem, iż rzekomo niema pewności co do tego, które kości istotnie są szczątkami Witolda.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU w poniedziałek 11 b m.

WARSZAWA. PAT. — Marszałek Switalski wyznaczył plenarne posiedzenie Sejmu na dzień 11 grudnia, t.j. w poniedziałek, godzinę 16-tą. Również po-

Paul Boncour przyjedzie do Warszawy

ABY REWIZYTOWAĆ MIN. BECKA

PARYŻ. PAT. — Agencja Havasa komunikuje, że minister spraw zagranicznych Paul-Boncour zamierza, jak tylko pozwoli mu na to jego zajęcia, udać się do Warszawy, by rewizytować ministra

cząwszy od dnia 11 b.m. obradować będzie nad preliminarzem budżetowym komisja budżetowa Sejmu.

sprawy zagranicznych Józefa Becka, który ubiegłego lata odwiedził go w Paryżu. Paul-Boncour uda się również do Pragi, po zapowiedzianej wizycie ministra spraw zagranicznych Benesza w Paryżu.

Nowy podział administracyjny Rzeszy

ZNIESIENIE DAWNYCH GRANIC ZWIĄZKOWYCH

BERLIN PAT. — Nowomianowany podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy, b. prezydent prowincji Niziny, pracował projekt, opublikowany w „Angriffie”, nowego podziału administracyjnego Rzeszy. Według tego projektu, granice krajów związkowych miałyby być zniesione, a na to miejsce utworzonych ma być 13 okręgów, stanowiących jednolite jednostki gospodarczo-administracyjne. Według projektu okręgi te nosiłyby następujące nazwy: Prusy, Pomorze, Brandenburgja, Saksonja, Turynja, Śląsk, Dol-

na Saksonja, Westfalja, Nadrenja, Frankonja, Nadrensjka, Frankonja nad Menem, Hesja, Szwa bja, Bawarja. Charakterystyczne jest, że okręgi te zupełnie nie pokrywają się z granicami dotychczas istniejących krajów związkowych o podobnej nazwie. Tak np. Prusy składałyby się tylko z prowincji wschodnio-pruskiej. Reszta Prus znajdowałaby się w kilku innych okręgach razem z częściami innych obecnych krajów związkowych.

Litwinow w Berlinie

BERLIN PAT. — W dniu 7 b.m. o godzinie 8-mej rano przybył do Berlina sowiecki komisarz spraw zagranicznych. Przybyłego komisarza Litwinowa witał na dworcu charge d'affaires ambasady sowieckiej w Berlinie p. Bessonow w otoczeniu członków ambasady, oraz z ramienia rządu Rzeszy referent spraw rosyjskich w urzędzie spraw zagranicznych

radca legacji von Tippelskirch. W powitaniu nie wziął udziału ambasador sowiecki Chinczuk, który obecnie przebywa w Moskwie.

ROSENBERG O STOSUNKU DO SOWIETÓW

BERLIN PAT. — W związku z wizytą berlińską komisarza Litwinowa kie-

rownik polityki zagranicznej partii hitlerowskiej dr. Rosenberg oświadcza za lamach „Voelkischer Beobachter”, że Niemcy rozumieją, iż Moskwa nie przeboleła dotąd jeszcze faktu zwyciężenia w Niemczech komunizmu i prasa sowiecka mobilizuje wszystko dla robienia nastrojów przeciwnieckich.

Niemcy patrzą na to ze spokojem w przewidzeniu, że zwyciężyły komunizm nie tylko zewnętrznie, ale przede wszystkim wewnątrz kraju. — Falszywym byłoby wyciąganie z tego konsekwencji, że narodowi socjaliści chcą tę różnicę światopoglądu zastosować bezpośrednio do polityki zagranicznej. Rzesza — pisze Rosenberg — ocenia sprawę polityki zagranicznej wyłącznie ze stanowiska, czy rozwiązanie tej lub innej kwestji leży we wspólnym interesie Rosji i Niemiec.

Mamy nadzieję, że to stanowisko rzeczowe znajdzie zrozumienie w Moskwie i dlatego ze spokojem wychodzimy na spotkanie przedstawicieli państwa sowieckiego, zupełnie tak samo, jak gdyby to był przedstawiciel każdego innego mocarstwa, z którym Niemcy chcą utrzymać bezwzględnie poprawne stosunki. Spodziewamy się, że Litwinow oceni tę rzeczową atmosferę, panującą w Berlinie, co napewno tylko na dobre wyjdzie obu państwom.

Proces o podpalenie Reichstagu

250 SWIADKÓW, 10.000 STRON PISMA

BERLIN PAT. — W związku z zamknięciem postępowania dowodowego w procesie o podpalenie Reichstagu prasa ogłasza szereg interesujących cyfr, dotyczących rozmiarów procesu.

Dotychczas trybunał odbył 52 rozprawy. Na rozprawach przesłuchano 250 świadków, przybyłych z Niemiec, Rosji, Bułgarii i Francji. Przebieg rozprawy utrwalono na 7.000 płyt gramofonowych. Protokoły stenograficzne obrad obejmują około 10.000 stron pisma maszynowego. Płyty przechowywane będą w archiwum państwowym.

MASZYNOWEGO 7.000 PŁYT.

W otwartych trybunału zarządono przerwę dla przygotowania przez strony plaidoyer. Według przewidzianego planu, prokuratorzy wygłoszą swe mowy we środe przyszłego tygodnia. W czwartek zabiorą głos obrońca von der Lubbe, dr. Seifert i Bułgarów dr. Teichert. Obrońca Torglera dr. Sack przemawiać będzie w piątek, Sobota zarezerwowana będzie dla ostatniego słowa oskarżonych.

Wizyta Benesza we Francji

PARYŻ PAT. — 14 grudnia przyjeżdża do Paryża na zaproszenie rządu francuskiego czeskosłowacki minister spraw zagranicznych Benes. Do wizyty tej przywiązują tu specjalne znaczenie.

Przyjazd Benesza do Paryża nastąpi po przeprowadzeniu rozmów z rumińskim ministrem Titulescu podczas spotkania w Koszycach. Wobec tego minister Benesz przedstawi podczas swego pobytu w Paryżu nie tylko stanowisko Czechosłowacji, ale całej Małej Ententy. Jak mówią, grunt do zamianifestowania wspólnego stanowiska Małej Ententy przygotowuje bawący od kilku dni w Paryżu rumiński minister finansów Bratianu.

PARYŻ PAT. — W związku z zapowiedzianą wizytą ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesza w Paryżu, agencja Havasa wydała komunikat, stwierdzający, że przyjazd czeskosłowackiego męża stanu do Francji jest jednym z dowodów na przyjaźni, łączącej Francję z jej sprzymierzeńcami.

Stanowisko Benesza jako głównego reprezentanta konferencji rozbrojenowej usprawiedliwia przypuszczenie, że podczas jego pobytu w Paryżu nastąpi wymiana zdań o sytuacji w Genewie i o perspektywach realizacji konwencji, u-

stalającej granice i redukcje zbrojei.

Wszystko przemawia również za tem, że podczas rozmowy z Paul-Boncour'em poruszone będą również zagadnienia niepodległości Austrii i sprawy ekonomicznej odbudowy krajów nadmorskich oraz projekt bezpośrednich rokowań francusko-niemieckich i dążenie do równoległych rokowań niemiecko-czechosłowackich.

Według wiadomości prasowych Ybarne-Garay stwierdził, że Francja znalazła się wprawdzie w dość korzystnym położeniu w Genewie, ale od kilku miesięcy sytuacja nad Lemanem stała się taka, że Liga Narodów, w uśmieszeniu Niemiec i Japonii oraz wobec nieobecności Stanów Zjedn. i Rosji nie odgrywa już takiej roli, jak przedtem, tembardziej, że Włochy pozostały w Genewie tylko przez zrzeczość.

Również pakt 4-ech nie może być użyty bez niebezpieczeństwa, nawet po złagodzeniu jego pierwotnej redakcji. Dlatego też pozostają tylko bezpośrednie rozmowy z Niemcami, które należałoby prowadzić w następujących warunkach: 1) Francja musi mieć silny rząd, cieszący się dostatecznym autorytetem. 2) Armja francuska musi być zreorganizowana i osiągnąć dawną swą siłę. 3) Należy zacięnie wzywać, łączące Francję z Polską i Małą Ententą.

Po wypełnieniu tych warunków rozmowy francusko-niemieckie mogłyby być prowadzone z pozytywnym rezultatem. Rozmowy z Niemcami powinny mieć charakter ogólny, nie zaś charakter rokowań w sprawie zagłębia Saary.

Lewicowa „La Volonte” chwali dep. Ybar-

ne-Garay'a za tak śmiałe wystąpienie i do wymienionych przez niego 3 warunków dorzuca czwarty — mianowicie, że rozmowy te nie powinny być wymierzone przeciwko żadnemu państwu.

PARYŻ PAT. — Rozmowa, jaką odbył kanclerz Hitler z ambasaderem Wielkiej Brytanji w Berlinie, półoficjalny komunikat, ogłoszony w tej sprawie w Londynie, podkreślający konieczność osiągnięcia rychłego porozumienia między Francją a Niemcami w sprawie zbrojei, wreszcie łączy się z tem nagły wyjazd ambasadora angielskiego w Paryżu do Londynu, dają prawie francuskiej powód do przypuszczenia, że w najbliższych dniach nastąpi wielka ofensywa dyplomatyczna i intensywna wymiana zdań, zalecana zresztą na ostatnim posiedzeniu w Genewie w dniu 22 listopada.

Rozmowy bezpośrednie francusko-niemieckie wchodzi na drogę realną. W związku z tem prasa zastanawia się nad sprawą, co właściwie będzie ich przedmiotem.

Quai d'Orsay oficjalnie zdementowało wiadomość, jakoby rząd niemiecki złożył wczoraj po południu oficjalne propozycje negocjacji. — Niemiecki dzienniki omawiają dziś obszernie stanowisko Francji i ewentualne warunki. „Petit Parisien” zaznacza, że sprawa Alzacji i Lotaryngji nie może być zahaczona podczas rozmów francusko-niemieckich inaczej, jak tylko w formie stwierdzenia obecnego status quo terytorjalnego, gwarantowanego przez traktat locarneski. Jeżeli chodzi o Saarę, to problem ten również wykracza poza granice rozmów francusko-niemieckich. Losy zagłębia Saary określone przez traktat wersalski i Francja nie

Dookoła bezpośrednich rokowań francusko-niemieckich

Wystąpienie deputowanego Ybarne-Garay

może zrezygnować z plebiscytu w roku 1935, bez zgody innych sygnataryjów, a zwłaszcza bez zgody państw zaprzyjaźnionych — Wielkiej Brytanji, Belgii, Polski i Małej Ententy. — Rozmowy francusko-niemieckie mogłyby być przedsięwzięte jedynie co do kwestji ekonomicznych, związanych z Saarą. Publicysta „Petit Parisien” poruszając następnie widoki nawiązania rozmów francusko-niemieckich w sprawie rozbrojenia, pisze, iż pomimo najlepszej chęci ze strony Francji, nie mogłaby ona tego problemu rozstrzygnąć sama, bez swych przyjaciół bezpośrednio zainteresowanych, a zwłaszcza tych, którzy mają granicę z Niemcami. Z drugiej strony rozmowy takie natykałyby na te same przeszkody, na jakie natykały w Genewie. Nie można sobie wyobrazić, że Niemcy obecnie zrezygnują z żądań, które wysuwały w Genewie. W tych warunkach Francja nie może sama przyjąć odpowie-

TELEGRAMY

W SPRAWIE DOSTARCZANIA ŻYWNOSCI DLA SKAZANYCH POSŁÓW CENTROLEWU

WARSZAWA (tel. wł.) Wzięcie Mokotowskie odwiedził adwokat Benkiel, który interwenjował u władz więziennych w sprawie dostarczenia dla więźniów z procesu Centrolewu żywności. Chodziło zwłaszcza o męczenników o psia Mastka, który jest na djece.

LERROUX SZUKA SPRZYMIERZENCÓW.

PARYŻ PAT. — Z Madrytu donoszą, że przewodniczący radykałów Lerroux rozpoczął pertraktacje z ugrupowaniami politycznymi w sprawie współpracy w przyszłym rządzie.

Prezes rad ministrów złożył prezydentowi republiki sprawozdanie z sytuacji politycznej kraju. Ustalono przytem skład prezydium Kortezes według klucza partyjnego. Odpowiednie pertraktacje z ugrupowaniami politycznymi są w toku. Przewodniczącym będzie prawdopodobnie radykał Santiago.

PARYŻ PAT. — Jak donoszą z Madrytu, przywódca konserwatywnych republikanów Maura odmówił udziału w gabinetie Lerroux.

STRZELAY W PALACU BURBOŃSKIM

PARYŻ PAT. — W dniu 7 b.m. około godziny 15-tej aresztowano w pałacu Burbońskim osobnika, który przedstawił się niepostrzeżenie na dziedzińcu Izby Deputowanych, dwukrotnie strzelając z rewolwera w powietrze. Przypuszczają, że jest to chorej nmysłowo, który chciał w ten sposób zwrócić na siebie uwagę.

Z POLSKI DO FRANCIJ NA OSIACH WAGONU

ESSEN. PAT. — Polijca w Osnabrueck aresztowała na dworcu trzech obywateli polskich, którzy odbywali podróż z Polski do Francji, na osiach wagonów. Ukaranoni zostają za nielegalne przekroczenie granicy, pozwolnienie na „GWIAZDKĘ” z OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH.

BERLIN PAT. — Władze policyjne w Bawarii zarządziły zwolnienie z obozów koncentracyjnych 500 osób na Boże Narodzenie. Z samego obozu koncentracyjnego w Dachau wypuszczonych będzie około 400 internowanych. Zarządzenie to — jak głosi Biuro Wolffa — wy dane zostało z powodu zwycięstwa narodowych socjalistów w dniu 12 listopada br. eżem odstąpieniu do Polski.

LWY PODRÓŻUJĄ SAMOLOTAMI

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 11.45 samolot pasażerski linii komunikacyjnej „Lot” Warszawa — Lwów odleciał z niezwykłym bagażem. Mianowicie w bagażniku ustawiono dwa duże kosze, gdzie wygodnie na śniegu ułożono 2 lwiątko. Niezwykłą tę przesyłkę aeroplanową nadął warszawski ogród zoologiczny dla zakładu weterynaryjnego przy uniwersytecie lwowskim. Lwiątko przeznaczone jest dla eksperymentów naukowych.

PALTO ZABRAŁ KODEKSY ZOSTAWIŁ

WARSZAWA (tel. wł.) Niezwykły złodziej skradł w gmachu Sądu Olgredowego z gabinetu sędziego Lewickiego jego paito. Wypadek ten dlatego godny jest zanotowania, ponieważ powtarza się już poraz drugi. Przed kilku dniami skradziono w ten sam sposób paito i czapkę karakułową sędziemu Kozakowskiemu. Złodziej był na tyle bezczelny, iż zabrał również kilka egzemplarzy kodeksów. Ze skradzionymi kodeksami udał się do woznego sądownego i pozostawiając mu książki, prosił o pożyczenie siedmiu złotych na takówek, ponieważ rzekomo zapomniał pieniędzy w domu. Przedstawił się przytem za aplikanta. Wozny pieniądze dał i dopiero po wyjściu złodzieja z gmachu skonał, że książki należą do sędziego Kozakowskiego. — Za sprytnym złodziejem wszczęto natychmiast energiczne poszukiwania.

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj o godzinie

11.45 samolot pasażerski linii komunikacyjnej „Lot” Warszawa — Lwów odleciał z niezwykłym bagażem. Mianowicie w bagażniku ustawiono dwa duże kosze, gdzie wygodnie na śniegu ułożono 2 lwiątko. Niezwykłą tę przesyłkę aeroplanową nadął warszawski ogród zoologiczny dla zakładu weterynaryjnego przy uniwersytecie lwowskim. Lwiątko przeznaczone jest dla eksperymentów naukowych.

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj o godzinie

11.45 samolot pasażerski linii komunikacyjnej „Lot” Warszawa — Lwów odleciał z niezwykłym bagażem. Mianowicie w bagażniku ustawiono dwa duże kosze, gdzie wygodnie na śniegu ułożono 2 lwiątko. Niezwykłą tę przesyłkę aeroplanową nadął warszawski ogród zoologiczny dla zakładu weterynaryjnego przy uniwersytecie lwowskim. Lwiątko przeznaczone jest dla eksperymentów naukowych.

SNIEGI W NIEMCZECH

BERLIN PAT. — Bezpośrednio po fali śniegów mrozów spadły w Niemczech obfite śniegi

NA MORZU CZARNYM SZALEJE ORKAN

MOSKWA PAT. — Na Morzu Czarnym nadal szaleje orkan. W pobliżu wybrzeży tureckich zatono 5 statków motorowych wraz z załogą. Szczegółów brak.

DAJCIE DZIECIOM KSIĄŻKĘ!

Tak woła Kurjer Poranny (338), omawiając znaczenie książki dla dzieci.

Gdyby przeprowadzono ankietę wśród przyjaciół książki, na temat — w jakim okresie wyczerpała ona w ich życie, stając się odtąd nieodzowną koniecznością, decydującym współczynikiem w dziedzinie przeżyć i wzruszeń duchowych, przekonamy się, iż okresem tym były lata bezstraszkiego dzieciństwa i wzniosłej młodzieńczości.

Tylko nieliczne jednostki, dopiero w dojrzałym wieku, zaznały smaku niezapomnianego i jak narkotyku kuszącego. Większość czytelników przeżyła długą drogę. Na początku jej znajdują się wielkimi literami drukowane, dziecięce powiastki, a na końcu... Końca nie widać. Rozwiała się na bowiem w tysiące serpeny, a każda z nich niecnie urokiem żywej myśli, pięknym słowem — wielojęzyczną mową ludzkiego talentu.

Książka w rękę dziecka nieraz zadecyduje o jego przyszłości, a zawsze będzie miała wpływ na kształtowanie się ogólnej kultury. Nie trzeba się dziwić nad znaczeniem dobrej książki — trzeba tę książkę popierać — i już! Dziś na książkę należy zwrócić podwójną uwagę: raz ze względu na konieczność jej popierania, drugi zaś — wskutek tego, że ta książka jest wyjątkowo tania!

Obniża ona na książkę dotychczasową cenę, a to jest wielką zaletą. Być może, iż między tymi wszystkimi, którzy w ciągu tego tygodnia przesyłają nam w księgarniach, znajdzie się trochę i przypadkowych nabywców, skuszonych nie potrzebą, a okazją. Lecz żadna akcja nie może się opierać na przypadkowych zdobywcach.

Zacząć trzeba od startu. Od początku drogi czytania, a więc od obryzmnej masy, z której wyrosnąć może w przyszłości potężna armia rycerzy książki.

Mówiąc o dzieciach, nie biorę wcale pod uwagę tych, którzy z powodu świąt czy imienin, otrzymują podarunki książkowe, ale tylko te dzieci, które do książki wcale prawie nie mają dostępu. Szary ogół, pobawiony niejednokrotnie nawet własnych podręczników szkolnych, nie często styka się z książką. Jest dla niego owocem nieznanym!

Literatura dla młodzieży jest bardzo dobra i różni się od literatury dla dorosłych. Literatura dla dorosłych zdążyła od paru lat do wiernego odtwarzania rzeczywistości. Z reportażów wyciera starannie dotąd ukrywana podszewka, realizm i brutalna prawda. Lecz w książkach dla młodzieży panuje dotychczas staromowny romantyzm, ukwiecony sen tymentalizmem, moralnością dobra i zła. Pokutują też jeszcze czarowna nierzeczywistość, wygnana jako niepożądana z literatury dla dorosłych.

Brutalizm życia, twarde i bezwzględnie przemawiające ze słowa drukowanego — dla młodych czytelników jest zbyt szorstki, szkodliwy. Mają go wokół siebie, nie potrzebują więc jeszcze w literaturze. I właśnie te, nieodrobczone zdawałoby się książki, pozwalają młodym, nieodpornym, o niezachartowanych umysłach i charakterach — szerzej, swobodniej odczekać.

Bo w nich, na przekór temu, co widzą codziennie, zwycięża zawsze dobro, a po trudach i walkach dochodzi się wreszcie do celu.

Dzieci są gorliwymi czytelnikami książek. Dowodem tego są liczne odwiedziny bibliotek i czytelni. Oto jeden z takich czytelników:

Przygłódem zrzucił, iż byłem świadkiem sceny, która dowodziła, że mając załadowane jedenaście lat, można się już stać „matogowcem“, dążącym wbrew wszystkiemu do zaspokojenia swych pragnień.

Główną postacią tego zajścia był młody, wąty blondynek. Przyłapano go przy wyjściu na... kradzieży książki.

Zarządzającą wprost oszaloną bez przerwy powtarzała:

— Przecież Józek był moim najbliższym czytelnikiem. Nie opuszczał ani jednego dnia!

Od pierwszej chwili było wiadomo, że nie kierowała nim chęć drobnego zysku ze sprzedaży książki, ani tak często u dorosłych spotykany, zwyczaj łatwego kompletowania biblioteki cudzimi tomi. On prosto chciał książkę tę mieć na własność, wyłącznie dla siebie. Stało się to jasne wtedy, gdy zrezygnowany ruchem potwierdził, że nie posiada w domu ani jednej swojej książki.

Wysłaliśmy razem. W czasie ożywionej

Dyr. Hulewicz wpadł na , dla Wilna zewszemiar przyjemny i korzystny pomysł zorganizowania cyklu „Wieczorów Mickiewiczowskich“ czyli „śródm“, poświęconych Mickiewiczowi. Referaty i dyskusje na tych wieczorach są transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskie i w ten sposób Wilno może oddziaływać na całą Polskę, demonstrując Mickiewiczowi wiceznie żywego i stałe w Wilnie i w sercach wilanian przebywającego.

1 listopada b. r. odbył się pierwszy taki wieczór, wywołując żywe glosy wdziecznych słuchaczy z różnych stron Polski. Na drugim wieczorze, który się odbył 6 grudnia, odczytano szereg listów radiosluchaczy z Krakowa, Lwowa, Tarnopola i t. d.

Obył się więc i II Wieczór... Składał się on z trzech części, z których dwie były przeznaczone tylko dla wilanian, obecnych na sali w Związku Literatów, centralna zaś, reprezentacyjna, została puszczona na fale eteru.

Zaczęto się od dyskusji nad „Dziadami“ w inscenizacji Schillera - Pronaszki.

Prof. S. Srebrny wnikliwie zanalizował inscenizację, podważając pewne niekonsekwencje, przeważnie już wykryte przez prof. M. Łamanowskiego, i wskazując jednocześnie na wielki twórczy wysiłek inscenizatora.

Wówczas głos zabrał p. Jerzy Hoppen, który inscenizację nazwał skandalem. Stała się rzecz potworna: dyr. Szpakiewicz zaprosił Schillera z gotową koncepcją inscenizacyjną, choć w Wilnie przecież są utalentowani artyści - malarze. Jak można było coś podobnego zrobić, tego nie rozumiem! Dyrektor Szpakiewicz widocznie nie czytuje artystycznych czasopism zagranicznych (dodajmy: nie tylko dyr. Szpakiewicz, — sążąc z nierozumienia egzemplarzy w Czytelni KWZA...), dyr. Szpakiewicz nie zna się wcale na sztuce, dyr. Szpakiewicz... Ach, co tu gadać, — jest rzecz niedopuszczalna takie postępowanie. Oburzeniu artysta rzucił wreszcie pytanie - oskarżenie: „Dlaczego nikt nie zasięgnął opinii artystów - plastyków przed wystawieniem „Dziadów“?... (Antentyczne!!)...

Na tem skończyła się część pierwsza wieczoru Mickiewiczowskiego.

W części drugiej prof. M. Kridl miał referat o wartościach estetycznych poezji Mickiewicza. Z humorem, głęboko i trafnie ujęte uwagi prelegenta były naprawdę godne transmisji na całą Polskę, gdyż stały na bardzo wysokim poziomie naukowym i literackim, choć nie zawierały w sobie nic wileńskiego. A przecież o jakiegoś lokalnym zabarwieniu, przypuszczam, chodziło inicjatorom tych Wieczorów, — o wypowiedzianie się Wilna, — właśnie Wilna.

To, czego brakowało w doskonałym referacie prof. Kridla, z nawiązką uzupełnił dr. St. Cywiński, który po kilku mgnięniach wodnistych frazesach uderzył w mikrofon nie była jakąś rewelacją: oto Mickiewicz nigdy nie był związany z Wilnem, nie z niem wspólnego nie miał i nie ma i w żaden sposób nie może być nazywany poetą wilanym, — jak nie wolno już po tych słowach znakomitego uczonego mówić o wpływie Wilna na psychikę poety!...

Twierdzenie takie nie było gołosłowne. Dr. Cywiński uzasadnił je w sposób przekonujący. Rzecz się ma tak: Wilno jest miastem baroku (niech kto zaprzecze temu!), barok zaś to — ciągłe oglądanie się na życie, stała w enwiejność, to coś siamazarznego... Czy Mickiewicz był siamazarą? Nie. A więc nie miał w sobie nic z baroku, a więc i z Wilna! Rozumowanie całkiem logiczne, wniosek jedynie słuszny. Do jakiego stylu należał jednak Mickiewicz?... Prelegent i to wyjaśnił: do gotyku! Właśnie cały Mickiewicz jest gotykiem: mocny, zdecydowany, strzelisty, zuchwały!... A że w Wilnie gotyku tak, jakby i nie było wcale, więc jeszcze raz: nie nazywajmy Mickiewicza poetą wileńskim!...

rozмовы o literaturze, powiedział, że czytuję przeważnie opisy podróży.

— Ja sobie wyobrażam, że naprawdę wszędzie tam jestem. A jak przestaje czytać, to mi się robi okropnie smutno, bo trzeba wyjść na ulicę i wrócić do domu.

Pamiętajmy więc o dzieciach!... Książka niech będzie nie tylko dobrym prezentem, ale i stałym przyjacielem!

Lector...

Tu przeraża!... Wszystkim się zdawało. Właściwie, nie się zdawało, — tylko rodziło się pytanie, z jakim miastem polskim jest Mickiewicz najbardziej związany? Nie trudno na to odpowiedzieć: najbardziej gotykiem miastem w Polsce jest niezawodnie Kraków, a więc Mickiewicz... Ach, — tak, tak!... Nam się majaczyły dworki litewskie, kraj łuk zielonych i pagórków leśnych, arkady dziedzińca Uniwersytetu Wileńskiego... Wyobrażaliśmy sobie Mickiewicza, jako człowieka najbardziej „tutejszego“, a tymczasem pan Adam w sukmanie krakowskiej przed Sukienkami krakowianka wycina, podkówekami dzwoni: — Hop, hop! Krakowianek — ci ja!...

Jezu Miłosiwy! Jednego, zdawało się, mieliśmy jak najbardziej mурowanego wileńskiego poetę, — Mickiewicza, a i ten w świetle badań naukowych pana dr. Cywińskiego okazał się galileuszem!...

Markotno się robi na duszy: niema już wilanian w Wilnie: kto nie jest dzieckiem baroku, — ale takiego baroku, jaki to sobie wykonypował p. Cywiński, — ten nie ma nic wspólnego z Wilnem!... Trwożliwe pytanie się rodzi: czy sam pan dr. Cywiński... Szpizowy charakter, twórcza inwencja, lotny umysł, — nie to nie barok! To chyba styl egipski, symbol rzeczy potężnych a długowiecznych: piramidy, sfinksy, mumie!...

Po wypędzeniu Mickiewicza z Wilna (traśmiaja na całą Polskę!) trudno już było o rewelacje. Nie wiele więc dodał do dyskusji dr. W. Aronowicz i tylko p. Miłosz potrafił zaciekawić słuchaczy stwierdzeniem, iż „najmłodsi“ współcześni poeci (Leśmian, Iwaszkiewicz, Piechał) znajdują się pod wpływem Mickiewicza i że w ogóle Mickiewicz, jako poeta, wywiera przemożny wpływ na wszystkich żyjących doby obecnej. Ciekawe to odkrycie było dla wszystkich niespoziątkiem, — wcale zresztą miła, — tak też je potraktował i prof. Kridl, zamykając dyskusję.

Rozpoczęła się trzecia część wieczoru ku czci Mickiewicza i ku potępieniu Szpakiewicza.

Ale o tem już lepiej i nie mówić!... W. Ch.

Triumfalny powrót Bachusa po czterech latach. Radość z powodu zniesienia prohibicji w St. Zjednoczonych

PARYŻ PAT. — Z Nowego Yorku donoszą, że zniesienie prohibicji w Stanach Zjednoczonych wywołało w całym kraju wielkie podniecenie.

O godzinie 17-tej wszystkie radiostacje amerykańskie przerwały swe emisje, ażeby umożliwić stacji waszyngtońskiej ogłoszenie o czekiwanej deklaracji rządu o zniesieniu prohibicji.

W momencie ogłoszenia tej deklaracji pojawiło się na ulicach Nowego Yorku mnóstwo nakładanych trunkami samochodów ciężarowych, zdających do różnych restauracji i hoteli. Uprowadzone przez radio okryty otworzył zankniecie przez szereg lat swe bary i restauracje. Pasażerowie okrętów, zawijających do portu nowojorskiego, witali kolumnę Woiności z pułkami w ręku. Wieczorem wszystkie restauracje obchodziły uroczyste powrót „mokrego reżimu“.

Przed pałacem Roosevelta odbyła się defilada modeli, symbolizujących powrót Bachusa. W kilku miejscowościach spalono demonstracyjnie nalekiny, mające wyobrazić prohibicję.

Bootlegerzy nie próżnują

Król umarł — niech żyje król! Alkoholem — niech żyje benzyna! — tak brzmi ostatnie hasło amerykańskich bootlegerów. Od szmuglu alkoholem, co daje już mniejsze zyski po zniesieniu prohibicji, przerwali się oni do szmuglu benzyny. Zamiast pić alkoholem ludzi, poją benzyną samochody. Najnowszy przemysł tajny rozwinął się gwałtownie w U.S.A. Dość powiedzieć, iż w samym tylko N. Yorku zgóra 7000 stacji benzynowych zaopatrywanych jest li tylko w szmuglowaną benzynę. To samo dzieje się w innych stanach. Szmuglerzy utrzymują całe flotyle okrętów — tanków, karawany cystern samochodowych, rozporządzają setkami tysięcy galonów benzyny. Opłacają oni agentów przy rafineriach i otrzymują od nich cenne wskazówki, dotyczące rynku i cen. Benzynę trzymają na składzie w wynajętych na ten cel fabrykach, palniach chemicznych i innych budynkach. Właściciele i dzierżawcy stacji benzynowych zmuszają bootlegerów terenem do odbioru szmuglowanej benzyny.



Malpie zaczepek

WŁODZIMIERZ PIKIEL WIELKA 7, TELEFON 11-55 Wyprzedaż resztek o 50—60%, taniej OTRZYMANO szkła i kampany na KFSTJUMY i piaszcze damskie i męskie, NA SMOKINGI, fraki i spodnie. NA SUKNIE, węży i jedwabie. NAJNOWSZE k. toj i garnki. Na wszystkie towary CENY specjalnie ZNIŻONE.

Poświęcenie portu gdyńskiego

WARSZAWA PAT. — Uroczystość poświęcenia portu gdyńskiego w dniu 8 grudnia będzie nadawana przez radio o godzinie 10.20. Między innymi nadane będą przemówienia: ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego, oraz prezesa Ligi Morskiej i Kolonijalnej gen. Orlicz-Dreszera.

W uroczystościach wezmą udział minister przemysłu i handlu Zarzycki, minister Beck, minister Nakoniecznikoff-Klukowski, minister Kalfński, oraz podsekretarze stanu Lechnicki, Czapski i Kozłowski, dyrektor BGK gen. Górecki, dyrektor departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Moździeński i inni.

Poświęcenia dokona k. biskup Okoniewski, który również będzie celebrować mszę św. o godz. 11.45.

OBRAĐY KOMISJI SEJMOWEJ DO SPRAW GDYNI

GDYNIA PAT. — W dniu 7 b.m. obradowała tu sejmowała podkomisja dla spraw Gdyni pod przewodnictwem pos. Tebinki. Pod czas obrad wiceprezes Rady Grodzkiej BBWE Brieff wygłosił referat o obecnej sytuacji w porcie gdyńskim. Przyjęto tezę dr. Kaspro-

PAN PREZYDENT NIE POJEDZIE DO GDYNI

WARSZAWA (tel. w.) Dowiadujemy się, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie wyjeżdża na uroczystości morskie do Gdyni.

Kłopoty Lindbergha

Przed ostatnim lotem Lindbergha, ponownego zdobycywo Atlantyku, spotykały go pechy natury technicznej. Dwa razy próbował pułkownik wraz z małżonką, startować do lotu, którego kierunek i czas wówczas jeszcze były tajemnicą, ale aparat zhytnio obciążony benzyną nie chciał się oderwać od ziemi. Za pierwszym razem Lindbergh ujął cokolwiek zapasu paliwa i odczył próbę lotu do dnia następnego. Nazajutrz ta sama historia. Dopiero po odpowiednim ulężeniu samolotowi skrzydłaci pułkownikostwo wyruszyli w podróż, i jak wiadomo wylądowali w Port Natal w Brazylii w ubiegłą środę. L.

MIEDZYNARODOWA SZKOLA PILOTÓW SZYBOWCOWYCH.

WIEDEN PAT. — Z Salzburga donoszą, że pod kierownictwem znanego lotnika Kronfelda utworzona będzie w pobliżu Salzburga u stóp góry Gaisberg międzynarodowa szkoła pilotów szybowcowych. Rząd austriacki udzielił na ten cel subwencji w kwocie 150.000 szylingów.

KASA CHOROCH FUNKCJONUJE. Podobno gazy trujące wysłały pewną garstkę ludzi podczas wojny na tamton świat. Co to jest wobec tłumów, które przesyła do nieba Kasa Chorych. Do nieba! Po każdy pacjent Kasy jest męczennikiem, ergo idąc do nieba, a jego dręczyciele — vel pracownicy Kasy prosto do piekła.

Zamiast dni obrony przeciwgazowej należałoby wprowadzić dni przeciwKasowe. Yperyt to głupstwo wobec formalistyki Kasy.

Miss Agata jest nauczycielką w Wawrze, dojeżdża tam codziennie z Warszawy, opłaca obrzydliwą instytucję od 10-ciu lat, wrzuca w tę beczkę mikrobów kilo 1500 zł, nigdy na szczęście z niej nie korzystała. Nastąpi obecne stroje mrozy, Agata się obudziła rano — 40 stopni gorzej!

Dzwoni do Kasy: — przyslijcie lekarza! — Pierwszy raz? — Pierwszy.

— Nie przyszłem. Może pani kłamie, nie jest ubezpieczona, proszę przyjść i pokazać nam swoją książkę.

— Ależ ja mam 40 stopni w cieniu! — Co to nas obchodzi.

Zwlokła się nauczycielka z łóżka, dygotającą rękoma zamknęła swój pokok na klucz, poprzez mroz 20-stopniowy dotarła do Kasy.

— Macie moją książkę, dawajcie doktora! — Tepla urodniczka i głupi urzadnik przetworwali książkę, zamachali głowami!

— Na nie. Podpis pracodawcy jest z 1-go października, a dziś mamy 4-go grudnia. — No to co? 1-go października zaozłem pracować, wtedy szkoła zaświadczyla.

— A skąd my wiemy, że jeszcze teraz pani tam pracuje. Szkoła musi zaświadczyla, że dzisiaj — 4-go grudnia pani zatrudniona.

— Przecież jestem w 3 miesiące po straceniu posady przysługujące prawo leczenia się więc przypuścimy, że nie pracuję.

— Zaświadczenie, że straciła pani posadę.

— Jakże ja mogę jechać do Wawra, jest tam chora, muszę się leczyć nie starać o papier.

— Ustawa nie pozwala.

Nieszczęsna nauczycielka pojechała do Wawra, przystawili jej pieczątkę, podpisali. Nazajutrz znowu przedstawia w okienku.

— Nieważna! Inny podpis niż uprzednio, pieczęć zamazana. Musi pani to skorygować, dopiero przysłać.

Ostatkiem sił krzyknęła miss Agata: — Szelm, lotry, dranie, nieponie, szturmani, fiej tuchy!...

Poco pani się wysila, rzekła tepla urzędniczka, nam nie takie rzeczy choroby mówią — nie przejmujemy się, żeby zostać urzadnikiem Kasy trzeba przejść specjalny kurs — wytrzymałości na polanki.

Nauczycielka obsunęła się bezwładnie. Dwa dni szalonej gorączki i szwedzenia po mrozie zrobiły swoje, zemlała. Jakis przechodzący doktor spojrzal na nią.

Niech się pan doktor nie trudzi, uspokoiła go tepla urzędniczka, książeczka nie w porządku, nie obowiązuje nas...

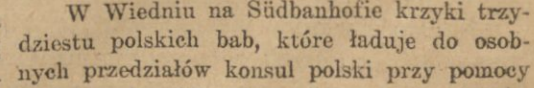
I zdawiona do Ostatniej Posługi by zabrano trupa. Karol.

Kino na dworcu kolejowym w Paryżu

Na dworcu kolejowym w Montparnasse w Paryżu zostało otwarte kino. Inowacja ta powstała wskutek porozumienia francuskiej kolei państwowych z administracją jednego z największych pism codziennych Paryża — Le Journal.

Przy urządzeniu sali kinowej zastosowane zostały ostatnie zdobycze techniki. Przed wejściem na salę znajduje się bezpłatna przechowalnia bagaży. Dzięki umiejtnemu oświetleniu, nawet podczas seansu, łatwo jest znaleźć wolne miejsce. Po lewej stronie ekranu umieszczony jest świecący zegar, po prawej również oświetlony rozkład jazdy pociągów.

Bezpośrednia winda łączy kino z peronem, z którego odjeżdżają pociągi. Niewątpliwie inowacja ta spotka się z żywym przyjęciem ze strony podróżujących, którym umiejętnie dobrane programy świetlnych obrazów, skrócą czas czekania.



szula. Na pożegnanie wpisuje mi do notesu pierwsze zwrotki dawniej „Gjovineczy“ z czasów marszu na Rzym:

Gjovinezza, gjovinezza, Primavera di bellezza, Nel fascismo è la salvezza Della nostra liberta!

Dźwięczna zwrotka natychmiast utrwala się w mej pamięci. Żegnamy się uściskiem dłoni.

Wsiadają i wysiadają rozmaici ludzie. Ten Czech jedzie do Prerov. Wiedzieńczyk przez Polskę udaje się do Rygi. Na litobóską: i ei mówią o wojnie, o Sovietach... Pokój? Paneuropa? Eee... Ale sport — oto emojna. Wezorał team austriacki przegrzał w Londynie. Klęska fatalna, lecz zrobek, zarobek, mój panie! Sto tysięcy szylingów zarobili Austriacy. Warto ponieść klęskę.

W Wiedniu na Südbanhoife krzyki trzydziestu polskich bab, które łuduje do osobnych przedziałów konsul polski przy pomocy dwóch pan z żótemi opakami na rękawice. Baby wracają ze Szwajcarii, gdzie kilka miesięcy pracowały w ogrodach. Szesdziesiąt franków miesięcznie, wikt i kosza podróży. Dobrze było, ludzie grzeszne i uczciwe. Ino te skąpy i skąpy. Wyglądają przez okna na plaszczyste, która jąła się roztaćcać: — Bogu dzięki, widać już kawał światu. Nie pelajta się, kobity.

Jedziemy. Miąmy. Patrzymy. Mówimy. Oto i Zebrazydowice. Wybiegam do restauracji dworcowej. Kieliszek wyborowej. Kanapka ze śledziem. Ojczyzna. Wys.

Rozmowy podrózne

W TAMTĄ STRONĘ

Jadę do Rzymu. Na dworcu warszawskim wsiadam do wagonu, który ma napis: Warszawa — Roma. Wagon przepchnięty; załadowany znajdują niejesce. Tytu ludzi jedzie do Rzymu — myślę rozrzewiony. Ale połowa podróznich wsiada w Skierniewicach, reszta w Koluszach i w Piotrkowie. Od Piotrkowa wagon jest pusty. Tytu ludzi ze Skierniewic i z Piotrkowa jechało wagonem Warszawa — Rzym! Jakże musiało im być przyjemnie — myślę rozrzewiony.

W Katowicach wsiada kupiec francuski i młoda para matzewska z Wiednia. Francuz mówi perfekto po niemiecku. Był jeńcem niemieckim podczas wojny dwa długie lata. Podróznie wciąż w interesach. Wracu z Gdyni i z Warszawy, przez Wiedeń i Szwajcarię do kraju. O cem mówimy we czworu w przedziale? Właściwie mówi tylko Francuz. Weiąz o wojnie i o wojnie: że ma sztucznie nogę, że Hitler znowu chce wojny, że niewiadomo o będzie z Austrią. A potem o interesach, o dolarze i o Sovietach. Soviety, Soviety, Soviety... Austriak ożywia się. Soviety pasjonują Francuza i Austriaka. Piękna Austriaczka zaczyna czytać grubego magazynu. Ja patrzę w okno, za którym płynnie monotonnie równina czeska. Na ścianie przedziału widnieje zatknięta na wieszaku karta z czeskim napisem: „Tento vlak veze jidelni vuz“. Vlak — wlok — więc: pociąg. Jakiz to ordynaryjny język.

Dojeżdżamy do Arnoldstein. Żyđ ucioka do kłozetu. Przechodzą austriacy kontrolerzy, stemplują paszporty. Ruszamy. Żyđ wraca, oddechając z ulgą.

— Udało się — szepee: — teraz jeszcze tylko Tarvisio. Aj, żeby Bóg dał!...

I już zabiera się do swego ukrycia, gdy w drzwiach staje włoski kontroler w towarzysztwie czarnej kszuli.

— Proszę paszporty.

Żyđ blednie. Drżącymi rękami daje swój stary paszport z przedawnionym terminem, opada na ławkę.

— Teraz po wszystkim — mówi do mnie. Jednak za sekundę zrywa się, pełen zdecydowania.

— Chyba wyskoczę — rzucę krótko znika w korytarzu.

Austriaczka dopytuje z zaciekawieniem, eo mu się stało. Tłumaczę obojętnie.

— O, biedny chłopczie, biedny chłopczie — powtarza kilkakrotnie: — jak mi go żal. Ci Włosi są uszwagłani, surowi, nieludzcy... I na twarzy jego widać nienawiść. Zaspian. Co się stało z młodym żydem?

W RZYMIE

Właściciele pensjonatu, w którym zatrzymam się, przeżył dwie wojny: trypolitańską i europejską. I on również o wojnie. Łamanym językiem francuskim: że ma dwie kule w sobie i sztywny palec u lewej ręki — o, ten środkowy. Tantem miał sztuczną nogę, ten ma sztywny palec. Dość już tego. Niesposób wytrzymać. I znowu o Sovietach, o Litwinowie, który właśnie przyjeżdża do Rzymu. Co będzie z tej wizyty, o będzie?

— Pan z Polski. To prawie Rosja. Czy zna pan Rosję? Co pan powie o Rosji? Mój brat jest właścicielem składu w. Dostarcza wino ambasadzie rosyjskiej. Oni mówią, że

są proletariatem, ale piją jak burzące. Bogaci, bardzo bogaci. Skąd oni mają tyle pieniędzy?

Nudny i stary jest właściciel pensjonatu. Przyznając szlachę jego pietnastoletniemu synowi, awangardziście faszystowskiemu, który nie szanuje i nie słucha ojea. Jakże się oni kłóca zajadłe, jakże trzaska ten chłopiec drzwiami. Stary rozkłada beznadnie ręce i mówi do mnie z gorzycą:

— Oto młodzież dzisiejsza.

A ja myślę, że jednak ten ich Duce dobrze czyni, odsuwając stare pokolenie od życia. Inna rzecz, że młodzie mogliby nie trząskać drzwiami.

Najmłodszych spotkałem na Via Appia. Za bramą św. Sebastjana jest jakaś szkoła powszechna, i wypadło z niej kilkanaście pacholąt, gdym szedł spacerem do kościoła Quo vadis. Wszyscy w czarnych chałatach robotniczych, z książkami pod pachą. Poznali cudzoziemca i zaczęli napastaować o papierosy. Wydarli mi całą paczkę. Zainteresowały mnie ich podręczniki. Oto czytanki na klasę pierwszą szkoły powszechnej. Na pierwszej kartce rysunek i hasło: „libro e moschetto“ — książka i karabin. Na drugiej — wielki portret Mussoliniego: Duce, na posagowym rumaku, ze wzniezioną prawicą.

— Il Duce, il Duce — wołają chłopięta. — Si, si. Rozumiem. Magnifico.

Przerzucam kartki: kiedy Duce był małym chłopcem; jak chodził do szkoły, jak Duce uczył się i pracował; jak zrobił marcia su Roma — marsz na Rzym.

— A gdzie jest il re e la regina? — za-pytuje.

Zaczynają szukać. Okazuje się, że w czytankach na klasę pierwszą niema portretów

PASTA DO ZĘBÓW
PRZODUJĄCA W POLSCE
FR. PULS S.A.

KRONIKA



FIĄTEK
Dziś 8
Niepok. Pocz. Jutro L. o. adit

W sobotę ścieśca g. 7,31
Zachód słońca g. 2,54

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE
z dnia 7 grudnia 1933.

Cisnienie średnie: 764.
Temperatura średnia: —5.
Temperatura najwyższa: —10.
Temperatura najniższa: —2.
Opad w mm.: 2.
Wiatr: północny.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: przelotne opady, wieczorem rozpo-
godzenie się.

PROGNOZA.
W całym kraju zachmurzenie zmienne, z przelotnymi opadami śnieżnymi, zwłaszcza w dzielnicach południowych i wschodnich. Nocą umiarkowanie, w Wilnie szczytami dość silny, dniem lżejszy mroz. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

— **OD WYDAWNICTWA.** Następnym numerem naszego pisma ukazać się w niedzielę 10 bm.

KOSCIELNA
— Wigilia w sobotę. Na zarządzenie władz kościelnych, dzień wigilijny został przesunięty z niedzieli na sobotę 23 grudnia, z tem, że niedziela będzie zwykłym dniem świątecznym.
W ten sposób w roku bieżącym będziemy mieli trzy dni świąt.

NABOZENSTWA
— **Roraty Wileńskich Sodalicyj Marjańskich** odbędą się dnia 10 grudnia o godz. 7-ej rano w kościele św. Michała. Sodalisci i sodaliski są proszeni o jaknajwcześniejszy udział.
— **Roraty nauczyckie**, na które Koło Katechetów m. Wilna zaprasza nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych, odbędą się w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 7 rano w kaplicy OO. Jezuitów, ul. Wielka 64.
— **Roraty.** W sobotę dnia 9 bm. o godz. 5,45 rano w kościele św. Ducha będą odprawiane Roraty Związku Służby Żeńskiej im. św. Zyty. Roraty odprawi i kazanie wygłosi ks. Al. Mościcki.

MIEJSKA.
— **Komitet Rozbudowy.** O większe kredyty dla Wilna czyni zabieg Komitet Rozbudowy. Z przyznanych przez B. G. K. 30 milionów zł. na ogólną akcję budowlaną, wiadomo że zostanie przyznane Wilnu. Mimo, że kredyty przeznaczone są na drobne budownictwo, u nas, w pierwszym rzędzie bierze się pod uwagę potrzebę przeróbki szeregu większych mieszkań na mniejsze i nowocześniejsze ich.

— **Handel przedświąteczny.** Począwszy od przyszłej niedzieli sklepy w mieście będą otwarte do godziny 9 wiecz., w niedzielę zaś od 1 do 6 pop. Z uwagi na to, że dzień wigilijny został przesunięty z niedzieli 24 grudnia na sobotę 23 grudnia, sklepy w tym dniu mogą być otwarte tylko do godz. 6 wiecz.
— **Podatek od lokali.** W dniu 14 bm. mija ulgowy termin opłacenia podatku lokalowego, za 4-ty kwartał. Po tym terminie nakazy zalegają do zwrotu skierowane do egzekucji.
— **Ceny na rynkach.** Oficjalne dane stwierdzają, że w tygodniu bieżącym ceny na rynkach wzrosły na ogół o 0,2 procent.
Zwyczajowo szczególnie nabiał.

UNIWERSYTECKA
— **Wieczór klasyczny.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 18-tej odbędzie się w auli Uniwersytetu zapowiadany wieczór poezji klasycznej, zorganizowany przez Tow. Filolog. i Koło Klasyków USB, z udziałem artystki-recytatorki Kazimierzy Rychterówny. Słowo wstępne wygłosi prof. St. Srebrny. Znakomita artystka Kazimiera Rychterówna wygłosi po łacinie kilka wierszy Horacego i Katulla, po grecku liryki Anakreonta i Safony, a następnie I-szą Księgę Iliady Homera w parafrazie Słowackiego, fragment z Fedona Platona w przekładzie Witwickiego, prozę Liwiusza w przekładzie G. Przychockiego oraz przekłady Ejsmonta, Srebrnego, Tuwima.

AKADEMICKA
— **Zarząd S. M. A-czek** w Wilnie zawiadamia, że dnia 9 bm. o godz. 20,15 wieczorem odbędzie się konferencja w kaplicy SS. Urszulanek (Skopówka 4).
— **Akademickie Koło Muzyczne.** Podaje się do wiadomości członków, że z powodu powrotnego wystawienia wodevillu pt. „Skalmierzanki” w najbliższych dniach, dzisiaj tj. w piątek dnia 8 grudnia w Ognisku Akademickim o godzinie 8 wiecz. odbędzie się ogólna próba z orkiestrą. Obecność wszystkich członków orkiestry obowiązkowa. Zarząd.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— **Dzisiejszy odczyt** posa Stanisława Mackiewicz na „Czarnej Kawie” Klubu Społecznego. Dziś o godz. 18-tej w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR przy ul. św. Anny 2 m. 4 odbędzie się czarna kawa Klubu Społecznego, w czasie której sekretarz komisji konstytucyjnej Sejmu poseł Stanisław Mackiewicz wygłosi odczyt na temat zasad nowej konstytucji, która ma być zgłoszona przez Klub BBWR. Ceny wstępu normalne wynoszą zł. 1, akademickie 50 gr. Dla uczestników obowiązują stałe karty wstępu.

WILNO. Wczoraj w nocy uciekł ze szpitala od lat sześciu. Natychmiast po zauważeniu ucieczki została zarządzona obława w lasach na Antokoła, lecz na ślad zbiega nie udało do niebezpiecznych chorych i przebywał w

WILNO. Pięcioletni A. Brojdo (Nowogródka 37), będąc w mieszkaniu rodziców swego kolegi Giliańskiego (Kozia 5), korzystając z nie uwagi domowników rozlał w kuchni butelkę ze

WILNO. W jednym z podrzędnych hoteli w okolicach dworca aresztowano osobnika, który miał uprawiać praktykę lekarską, nie mając ku temu żadnych uprawnień.

Rzekomy lekarz mieszkał w Wilnie od dłuższego czasu, przybywszy tu z Wotynia i dość prędko zdobył rozgłos.

Rozgłos, jaki przez to uzyskał, był również przyczyną, że osoba rzekomego lekarza zainteresowała się policją, co w konsekwencji doprowadziło do zatrzymania go.

Okazało się, że jest to były felczer armii rosyjskiej, który wpadł na pomysł leczenia ziołami.

W czasie rewizji znaleziono u niego w pokójku całe masy ziółek i różnych mieszanek. Zatrzymano nie przyznaje się do tego, iż udzielał porad i twierdzi, że trudnił się jedynie sprzedażą ziół leczniczych, odpowiednio mieszanych. Zna sekret, jak je trzeba przyrządzić, więc wykonywał te okoliczności.

Zakwestjonowane zioła przesłane zostały do ekspertów, w celu stwierdzenia, czy nie zawierają one pierwszorzędnych szkodliwych dla organizmu ludzkiego.

Niezależnie od tego toczy się dochodzenie w celu ustalenia, czy felczer nie podawał się za lekarza i jaki był jego stosunek do pacjentów.

Koło Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie przypomina, że zwieńczenie gazowni odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 12-tej. Zbiórka w PCK, ul. Tatarska 5 o godz. 11,30. — Jednocześnie Koło prosi wszystkie absolwentki o przybycie na „opłatek” 17 bm. Zapisy przyjmuje sekretariat Koła codziennie od godz. 18 do 20, oprócz świąt i niedziel.

— **Okręgowy Zarząd Ligi Morskiej i Kolarnej** w Wilnie podaje do wiadomości swoich członków, iż od dnia 20 grudnia br. do dnia 1 marca 1934 r. Liga organizuje w Zakopanem szereg kursów narciarsko-społecznych, w których udział mogą brać wszyscy członkowie Ligi. — Czas trwania Kursu od 10 do 14 dni. Opłata za kurs zł. 5. Uczestnicy korzystają z 80-proc. niżki kolejowej i otrzymują w Zakopanem za zł. 3 pokój (umeblowany z opalem i światłem) i utrzymanie dietne. — Blizszych szczegółów udziela Sekretariat Ligi (Wolana 10), gmach Kuratorium od godz. 10—12.

— **Walne Zebranie Wł. Związku Polonijnych.** Dnia 28 listopada w kościele św. Jakóba odbyła się Msza Święta na intencję Wileńskich Oddziału Związku Polonijnych Rzeczypospolitej Polskiej. W godzinach zaś popołudniowych odbyło się walne zebranie z popołudniowym apokryfem: p. dr. Przymusińskiego, przewodniczącego władzy wojewódzkiej, p. dyrektora Szkoły Polonijnych dr. Kamickiego, p. dr. Ryll-Nardzewskiej, która przybyła w imieniu p. profesora USB, A. Jakowickiego i delegatki zarządu głównego Związku Polonijnych R. P. w Warszawie, która zabierając między innymi głos, nakreśliła dzieje powstania, rozwoju i pracy oddziału w oparciu Centrali.

Zebranie doszło do skutku zawiązującą obecnemu zarządowi związku, w składzie: p. Marij Ciesielskiej, Stefani Maryśki-Szalapskiej, Zinajdy Tomaszyn i Eugenii Maciaszek. Zarząd wybrano na zebraniu, które się odbyło dnia 21 października br., z inicjatywy p. Tomaszyn.

Zarząd i Rada Pedagogiczna Szkoły Zawodowej im. św. Józefa w Wilnie ta drogą składają serdeczne podziękowanie p. staroście Wacławowi Kowalskiemu za życzliwy protektorat i wyjądną pomoc, Radzie Opiekującej Szkoły za trydny poniesione przez organizowaną koncertu na rzecz najbardziej potrzebujących uczennic szkoły, paniom Janinie Piawskiej, Helenie Dal, Zofii Gudziszewskiej i pani Witoldowej Jodko, jak również chórowi „Akord” z p. J. Arcimowiczem na czele za kaskawy bezinteresowny udział, p. pułk. Blokiem za udzielenie orkiestry, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do pomyślnego wyniku koncertu. Wpływ 409,25, wydatki 127,97. Czystego zysku osiągnięto zł. 281,28.

Jednocześnie składa się serdeczne podziękowanie pp. Annie i Jakóbowi Jaroszkom za hojną ofiarę zł. 50, złożoną w Redakcji „Słowa” na rzecz tejże szkoły.

— **PODZIĘKOWANIE.** Wszystkim, którzy okazali serdeczną pomoc i współczucie, tak w czasie choroby jak i po śmierci s. p. żony mej Marij, oraz oddali jej ostatnią przysługę, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowania. Ludwik Lubicz-Niezbawowski kpt. I pp. Leg.

TEATR I MUZYKA
— **TEATR MIEJSKI POHULANKA.** Dziś, w piątek 8 bm. o godz. 8 w Teatrze Miejskim na Pohulance gra w dalszym ciągu komedję współczesną Deval'a „Stefek” w obsadzie premjowej. Reżyserja W. Czengerego. Dekoracje W. Makojnika.

Dzisiejsza popołudniówka dla młodzieży. — Dziś, w piątek 8 bm. o godz. 4 pop. odbędzie się premjera sztuki współczesnej dla młodzieży pt. „Emil i detektywi”, w reżyserji W. Czengerego, w oprawie scenicznej W. Makojnika. Ceny ulżone.

Teatr-Objazdowy gra „Piorun z jasnego nieba” — dziś 8 bm. w Stonimie, 9 bm. w Wolkowsku.

Jutro, w sobotę 9 bm. o godz. 8,30 dane będzie jedyny raz historyczne widowisko „Stefan Batory pod Pskowem” w związku z uroczystościami 400-letnią urodzin króla Stefana Batorowego. Ceny miejsc zwykłe.

Teatr-Kino Rozmaitości. Dziś, piątek (pożyczyt seansów o godz. 2-giej), najnowszy film pt. „Bunt młodzieży”. Na scenie: wykład astronomii w 1 akcie pt. „Przebieg Wenus”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Dziś „Pod białym koniem”, którego powstanie związane z dniem każdym i nie w tem dziwnego, gdyż Wilno po raz pierwszy zdobyło się na tak wspaniałe widowisko. Treść dowcipna i oryginalna tej bajecznej operki grana przez takich artystów, jak: Dembowski, Szczawińska, Tatrzalski, Wyrczyk-Wichrowski i inni, nabiera specjalnych walorów i wdzięku.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”.** Dziś o godz. 4 pop. ukazuje się po raz pierwszy po wznowieniu niemiertelna operka „Gejsza” z M. Kaupę w roli tytułowej, reszta obsady — premjowa. J. Ciesielski do „Gejszy” przygotował nowy balet z udziałem M. Martynów.

— **„O sierocie Dorocie”**, bajka W. Stanisławskiej, grana będzie w niedzielę o godz. 12,30 pop. po raz ostatni w sezonie. Orszak królewski rozda dzieciom słodkie niespodzianki. Ceny najniższe od 20 groszy.

„PALAIS DE DANSE”
Dziś i w niedzielę od 5 do 8 wiecz.
CZARNA KAWA Z OROBIONYM PROGRAMEM ARTYSTYCZNYM
Wstęp łączny z podwieczernikiem 1,65 od osoby

Głośny lekarz w hoteliku koło Dworca
Niezwykły rozgłos spowodował, że liczba pacjentów wzrastała z dnia na dzień, a wizyty zamawiane były na kilka dni naprzód.

Kto miał jakikolwiek skomplikowane dolegliwości, nie omieszkał zgłosić się do „cudownego” lekarza, aby uzyskać od niego, naturalnie za drogie pieniądze, jakieś lekarstwo, w skuteczność którego p. doktor zakładał wątpliwość. Sugestia odgrywała tu główną rolę. Często chory wydobrzył, co naturalnie przypisywano mu dobro zachora.

Rozgłos, jaki przez to uzyskał, był również przyczyną, że osoba rzekomego lekarza zainteresowała się policją, co w konsekwencji doprowadziło do zatrzymania go.

Okazało się, że jest to były felczer armii rosyjskiej, który wpadł na pomysł leczenia ziołami.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

MARJI Hr. KOSSAKOWSKIEJ,
a zwłaszcza o. Kucharskiemu składamy serdeczne Bóg zapłać

RODZINA

Doniosłe uchwały wileńskiej grupy regionalnej postów i senatorów

W czwartek dnia 7 bm. obradowała w Wilnie Grupa Regionalna Postów i Senatorów B. W. R. Pierwszą część obrad poświęcono sprawie polityczno-organizacyjnym sprawom, na te odbyte w dniu 1 bm. Konferencji Prezesów i Sekretarzy Wojewódzkiego BBWR w Warszawie.

Następnie omawiano i dyskutowano wyniki przeprowadzonych w ub. miesiącu wyborów do Rad Gromadzkich na terenie województwa wileńskiego.

W dalszym ciągu obrad dużo uwagi poświęcono sprawom gospodarczym, a szczególnie aktualnemu zagadnieniu zorganizowania pomocy dla ludności północnych powiatów województwa wileńskiego, dotkniętej klęską nieurodzaju kartofli i zbóż jarych. Grupa Regionalna zdecydowała wszcząć energiczne starania u odpowiednich czynników, w celu zapobieżenia głodu i powierzyła Prezydium sprawę zorganizowania pomocy przy współudziale władz wojewódzkich i organizacji rolniczych. Konkretny plan akcji niesienia pomocy ma objąć pomoc doradczą pod postacią dożywiania ludności i pomoc w nasionach w sezonie wiosennym. W ślad za tem Grupa uchwaliła podjąć i inicjatywę zatrudnienia szerokiej warstw ludności wiejskiej przy wyrabianiu kostki kamiennej dla brukowania ulic w Wilnie i w tym celu postanowiono poczynić starania w Zarządzie m. Wilna w kierunku układania jezdni z kostki kamiennej, w miejsce niepraktycznego w naszych stosunkach klinierki.

UROCZYSTOŚCI BATOROWE

Po Grodnie i Wilno ma uczcić 400-letnie urodziny wielkiego króla. Uroczystości wileńskie nie będą miały charakteru powszechnego, — będą bardzo skromne i tylko dla względnie niewielkiej ilości osób. Skoncentrują się one przede wszystkim na Uniwersytecie, który organizuje akademię. Szersze masy publiczności będą mogły wziąć udział tylko w obchodzie, urządzanym w teatrze na Pohulance.

PROGRAM OBCHODU KU CZCI 400-LECIA URODZIN KRÓLA STEFANA BATOROWEGO.
SOBOTA, dnia 9 grudnia: g. 11 — Nabrzeżno żałobne za spokój duszy Króla Stefana Batorowego odprawi w kościele św. Jana ks. Dziekan Dr. Ignacy Świrski; g. 12. — Akademia w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorowego, na którą złożą się: 1) Chór akademicki, 2) przemówienie Rektora Dr. Witolda Staniewicza, 3) Hymny Polski i Węgier w wykonaniu orkiestry 5 pp. Leg., 4) odczyt Prezidekana dr. Stanisława Kościakowskiego pt.: „Stefan Batory w czterechsetną rocznicę”, 5) chór i orkiestra; g. 8,30 — Uroczyste przedstawienie w Teatrze na Pohulance: 1) Przemówienie red. Stanisława Mackiewicz; 2) Stefan Batory pod Pskowem — widowisko historyczne, opracowane na podstawie dokumentów, kronik i tekstów pisarzy XVI wieku — prze dr. Waleriana Charkiewicza. Ilustracja muzyczna z uwzględnieniem kompozytorów polskich epoki Batorowej opracował dr. Tadeusz Szeliński, reżyserja dyr. M. Szpakiewicza. W przedstawieniu, które grane będzie tylko 1 raz — bierze udział cały zespół męski, orkiestra i chór „Echo” pod batutą W. Kalinowskiego. — Solista — prof. Adam Ludwig.

WTÓREK, 12 grudnia: Odczyt prof. dr. Ryszarda Mienickiego pt. „Stefan Batory — Król i wódz” w sali Związku Oficerów Rezerwy (Mickiewicza 22).

Apel gen. Litwinowicza

PODARKI GWIAZDKOWE DLA ŻOŁNIERZY, NIECH BĘDĄ PRZEZNACZONE DLA NAJBIEDNIEJSZEJ DZIAŁY
GRODNO PAT. — Dowódca Okręgu Korpusu Nr. III w Grodnie gen. bryg. inż. Aleksander Litwinowicz z wyprzedzeniem lat ubiegłych zwrócił się z następującym apelem do dowódców oddziałów na terenie grodzieńskiego okręgu:
Życzę sobie, aby wzorem lat ubiegłych dowódcy formacji na podległym mi terenie nie wyczyniali żadnej akcji wśród społeczeństwa na rzecz „Gwiazdki” dla żołnierzy. Serdeczny stosunek społeczeństwa do wojska, oraz udział przedstawicieli tego społeczeństwa w „Gwiazdce” jest dla nas wielką radością.

— **Przedstawienie amatorskie.** Dziś, w piątek dnia 8 bm. staraniem Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego — Metropolitalna 1, odbędzie się przedstawienie amatorskie pt. 1) „W celi księdza Piotra” — misterjum religijne w 2 odsłonach Adama Mickiewicza 2) „Przybyli ułani”, komedja w 1-nej odsłonie Kazimierza Petaszewskiego.

— **Wypowiedzenie.** „Ch. U. R.” uprzejmie zaprasza szerokie warstwy pracujące. Początek punktualnie o godz. 18 (6 w.)

CO GRAJĄ W KINACH?
PAN — Śpieg w masce.
HELIOS — A. L. 14 zatępnia.
CASINO — X-ty kochanek.
ROXY — Hotel studentów.
LUX — Mata Hari.

WYPADKI I KRADZIEŻE.
— Wyciągnęli pieniądze. Karolina Podkowa powiadomiła policję, że w księgarni przy ul. Rudnickiej 23 wyciągnęto jej z kieszeni 70 złotych.

— **Porażony prądem elektrycznym.** W czasie wykręcania lampki elektrycznej został porażony prądem elektrycznym Abram Zilberblat (Kwaszyna 15).
Udzieliło mu pomocy Pogotowie Ratunkowe.

— **Złodziej w sklepie.** Nocy wczorajszej okradziono sklep spożywczy Szapiry przy ulicy Stefańskiej 32. Zabrano 75 zł. gotówką i towary wartości kilkuset złotych.

— **Zaczadzenia.** W ciągu dnia wczorajszego uległy zaczadzeniu: J. Krysztopanec (Pańska 6), Z. Wierzbicka (Pohulanka 53) i A. Jutakiewicz (Kalwaryjska 88).

— **Przywłaszczenie.** Pracownik piekarni Rygla (Sofjanna 5), Wł. Paninas przywłaszczył sobie 220 zł., otrzymane w celu wpłacenia w młynie.

— **Przemyt, samogon i pożary.** W listopadzie na terenie Wł. Lby Skarbowej ujawniono 41 tajnych gorzelni. W tym samym czasie na pograniczu z Łotwą i Litwą zatrzymano 48 przemysłowców z towarami, wartości około 30 tysięcy złotych.

Również w listopadzie zdarzyło się na terenie województwa 116 alarmów pożarowych, w tem 36 poważniejszych.

Bóle Reumatyczne, Lumbago, Ischias, oraz wszelkie Nerwobóle leczy i kołi światowej sławy SAPOMENTOL „MATULI”.

Najwyższe odznaczenia na wystawach w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Marsylii i t.d. Już jednorazowe użycie sprawnia znaczący ulgę.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

RADA MIEJSKA

EMERYTOWANI — NIE EMERYCI

Ogłoszwszy posiedzeniu Rady Miejskiej za otwarte, p. prezydent Maleszewski zapowiedział, że poza porządkiem dnia, poda w charakterze komunikatu, wyjaśnienie Magistratu na interpelację radnego Engla, zgłoszoną na jednym z posiedzeń Rady a dotyczącej pozytywnego załatwienia podań b. pracowników miejskich nie posiadających zabezpieczenia emerytalnego z powodu wstąpienia do pracy w Magistracie w wieku nie dającym odnośnych praw. (powyżej 50 lat).

Jak wynikało z komunikatu p. prezydenta, chodzi o 9 osób, z których wszystkie uzyskały odprawy w kwotach średnio powyżej 2000 złotych. Zainteresowani z punktu widzenia litry statutu emeryt. prac. miejskich praw formalnych do stałej renty nie posiadają, może im ją Rada przyznać jedynie w drodze łaski.

W konsekwencji dyskusji, która się wywiązała, postanowiono prosić Magistrat o przedstawięcie na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej wniosków, co do każdego z podań b. pracowników indywidualnie w celu ewent. przyznania im zaopatrzenia w drodze łaski.

JESZCZE SPRAWY EMERYTALNE

Z kolei odczytano wniosek Magistratu w sprawie usunięcia z dwóch artykułów stat. emeryt. prac. miejskich niedomówień, stwarzających życiowe komplikacje, podważające finansowo miejski fundusz emerytalny.

W grę wchodził sprecyzowanie jasne zasad nabycia praw emerytalnych w związku z minimalnym t. zw. okresem wyczekiwania, do którego na pewnych warunkach może być w myśl statutu emeryt., wliczana praca poprzednia, niekoniecznie w samorządzie wileńskim.

Sprawa ta, sama w sobie oczywista, wzbudziła w radnym Stażowskim czegw wątpliwość, którymś potrafił on o tyle przekonać się tych radnych, że w rezultacie stworzono ad hoc komisję z 5 osób, w składzie p.p.: d-ra Borowskiego, Chaćkiela, mec. Engla, dr. Rafesa i Stażowskiego, polecając jej przygotować na najbliższym posiedzeniu Rady wnioski w związku z wnioskami Magistratu w tej całej sprawie.

SPRAWY BUDŻETOWE ROKU 1933 — 34.

Następnie uchwalono projekt budżetu dodatkowego na rok 1933 — 34 na przedterminową spłatę części zadłużenia m. Wilna, wnioski w sprawie przeniesienia kredytów w budżecie 1933 — 34 r. i w miarę z zamierzoną ostateczną likwidacją prądu stałego, wniosek w sprawie upoważnienia Magistratu (Zarząd Miejski) do zamówienia kabli na sumę zł. 198.516. — wszystkie te uchwały zapadły w myśl propozycji Magistratu.

JASKÓŁKI WYBORCZE

W dalszym ciągu obrad, trafiła się sprawa stosunkowo drobna, ale mocno symptomatyczna. Mowa była o losach t. zw. Melej Sali Miejskiej, przy ul. Kosińskiej. Magistrat walczący z ogromnymi trudnościami, nie wiążąc końców budżetowych z końcami, wystąpił z wnioskiem o likwidację tej sali z upływem terminu dzierżawy lokalu t. j. z dniem 7 bm. Miało o tem zdecydować posiedzenie Rady w dniu 30 ub. m. które nie doszło do skutku. Magistrat widział się zmuszonym komornie opłacić do 7 stycznia, i spytać Radę o zdanie co do dalszych losów Melej Sali.

Przy tej okazji Rada wysłuchała sprawozdania na temat deficytowości przedsięwzięcia, oraz nikłej frekwencji w korzystaniu z sali. Zdawało się, że wszystko przemawia za redukcją wydatku ze względu na oszczędności, a jednak... a jednak przeszedł wniosek, żeby Melej Salę zostawić, żeby do niej dopłacać, żeby koniecznie wydać na nią, to, co zostało prelininowane, mimo, że prelininarz budżetowy m. Wilna nie prelininował nieosiągalności sumy po stronie przychodów.

Krótko mówiąc uchwała białymi niemi ażyła.

Wybory do Rady przed lipcem będą, a przedwiecować trzeba, krzyżem i demagogować koniecznie wypadnie. — Niechże więc tym zbrojnym celem Mała Sala Miejska z podatkowych pieniędzy utrzymywana — służy.

Ten „gospodarczy” i „samorządowy” punkt widzenia podzielali i endey i socjaliści, bowiem zgodnie się wspierając odpowiedzi Kim.

GRUZIŁKA ZABIERA WIĘCEJ OFIAR NIZ NAJSTRASZNIJSZA WOJNA; W SZYTYCH CHOROBY ZAKAZNE RAZEM !!! KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUZIŁCZĄ !!!

NARTY!!!
Mamy zaszczyt powiadomić Sr. Klientele, że pr. y. l. bryce prowadzi my
SPRZEDAŻ DETALICZNA SPRZĘTU NARCIARSKIEGO
Wybór duży, ceny dostępne, fachowe montowanie nart na miejscu
„Cel” Warsztaty mechaniczne sprzętu w skaleniu 32 złączki i sportowego
JÓZEF T. MASZEWSKI
Wilno, ul. LIPOWA 4 tel. 13-92
(Zw. erzyn ec — Solt. niszki)

SPORT

HOKEISCI OGNISKA WALCZĄ DZIŚ W KATOWICACH

W dniu dzisiejszym hokejowa drużyna Ogniska grać będzie w Katowicach. W niedzielę drużyna rozegra drugi mecz. Wyniki tych spotkań interesują nas, sportowców wileńskich, tembardziej, że w dniach 16 i 17 bm. Ognisko gościć będzie w Wilnie lotewską drużynę hokejową.

Łotysze po ostatnich zwycięstwach mają opinię bardzo mocnego zespołu.

W KILKU WIERZSZACH.
Bokserki zespół Warty poznańskiej walczący będzie zapewne w Wilnie. Termin meczu nie został jeszcze ustalony.

15 lub 29 kwietnia odbędzie się rewanżowy mecz z Czechosłowacją w Pradze, o mistrzostwo świata. Pierwszy termin proponują gospodarze, drugi — PZN.

Ofiary
Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanego siostrzeńca i wuja Konstantego Lipnickiego, ku uczczeniu Jego pamięci składają na odnowienie Bazyliki: Jerzykowiczowa, Lesiecy, Dybowscy, Illuzońowie i Perzanowscy zł. 42.

Z Miejskiego Koła LOPP. Miejskie Koło LOPP wszczęło ostatnio kampanię...

Niebezpiecznie trzymać w domu pieniądze. W nocy na 6 bm. we wsi Skrobowo...

Projekt organizacji Spółdzielczego Banku Parcelacyjnego. W dniu 6 bm. w lokalu Związku Ziemiańców...

Zebrani doszli do przekonania, że możliwości zorganizowania takiej instytucji są duże...

Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu 14 grudnia o godz. 20 w sali magistratu...

Walne Zgromadzenie Związku Maszynistów Kolejowych. W dniu 6 bm. w lokalu własnym...

Sygnal samochodu przyczyna wypadku. W dniu 4 grudnia na ulicy Szepietyckiego...

Radjo wileńskie. PIĄTEK DNIA 8 GRUDNIA 1933 R.

8.50: Program dzienny. (WLN). 9.00: Transm. z Ostrej Bramy...

10.00: Chwilka gosp. dom. 10.05: Dziennik poranny. 10.10: Przerwa...

10.15: Główny uroczystości poświęcenia drzewa męskiego w obecności p. Prezydenta...

11.30: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. 12.10: Komun. meteor. 12.15: Porałek muzyczny...

14.15: Balety Strawińskiego (płyty) 14.50: Shehowski myśliwski. 15.20: Recital...

16.00: Recital spiewaczy Sergiusza Benoniego. 16.00: Shehowski dla dzieci...

16.45: Rytm i melodia — pogad. 17.00: „Fotografia i naraństwo“...

17.15: Koncert dla młodzieży (płyty) muzyka kameralna. 17.45: Muzyka. 18.00: Shehowski. 18.40: Muzyka lekka...

19.00: Codz. odcinek pow. 19.25: Program na sobotę. 19.20: Radjowygodnik...

19.45: Rozmaitości. 19.50: Pogadanka. 20.00: Odczyt aktynowy. 20.15: Pogad. muzyczna. 20.30: I część koncertu...

21.15: Dziennik wieczorny. 21.25: II część koncertu symf. z Filh. Warsz. 22.40: Wiad. sportowe z Wilna i innych...

22.30: Komun. meteor. 23.00: Koncert SOBOTA, dnia 9 grudnia 1933.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przeglad prasy. 11.50: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. Muzyka. Dziennik poranny. 12.15: Muzyka. 15.20: Program dzienny. 15.25: Wiad. o eksporcje. 15.30: Giełda rolnicza. 15.40: Muzyka żydowska (płyty). 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: Lekkie piosenki. 17.50: Program na niedzielę i rozm. 18.00: „Informacyjny kurs obrony przeciwgazowej“. 18.20: Transm. z Poznania. 19.00: Tygodnik literacki. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Kwadrans akademicki. 19.40: Sport. 19.45: Rozmaitości. 19.47: Dziennik wie-20.30: Transm. z Pragi czeskiej. 21.00: Skrzynka czarna. 20.00: Pół godziny żyć (płyty). techn. 21.15: Przerwa. 21.20: Koncert chopinowski. 22.05: Audycja z Krakowa. 23.00: Komunikat meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dnia 6 grudnia 1933.

Za 100 kg. parytet Wilno. CENY TRANZAKCYJNE: Mąka pszenna 0000 A inks. 33,50—33,75

Mąka żytnia 65 proc. 20—21— Mąka żytnia 55 proc. 25—25,50

Mąka żytnia siłkowa 17— Mąka żytnia razowa 17,50 CENY ORIENTACYJNE: Żyto I stand. 15,75—16— Żyto II stand. 14,50—15—

Pszonica zbierana 21— Owies stand. 14—14,50 Owies zadeszczony 12,50—13— Gryka zbierana 18—18,50

Ziemiaki jadalne 6—7— Siano 4,50—5— Siemie liane 90 proc. 35,50—36—

LEN: za 1000 kg. franco st. załadowania: Len trzepany Druja 999,90—1039,20

Inne gatunki bez zmian.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, re-wiru XI-go, zam. w Wilnie, przy ulicy Zyg-muntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 22-go stycznia 1934 roku, o godzinie 10-tej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości, należących do Orela i Zeldy Groźników, położonej w Wilnie przy zbiegu ulic Wielkiej Półnanki i Zawalnej pod Nr. 15-a/1, składającej się z placu ziemi, obszaru 102,27 sąż. kw., czyli 465,33 mtr. kw., z zabudowaniami, szczegółowo opisanymi w protokole zajęcia z dnia 16/III 1933 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. 1313, w której w dziale IV-ym są ujawnione pożyczki, kaucje i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej zł. 144.780, 17.550 dol. i 22 funtów szterlingów angielskich, pozatem ciężar inne ścieśnienia i ograniczenia wymienione w dziale III-cim tejże księgi hipotecznej.

Nieruchomość ta we wspólnym posiadaniu z innymi osobami nie znajduje się, natomiast część tej nieruchomości, tj. lokale handlowe są wydzierżawione firmie „Singer Sewing Machine Company“ na termin lat 6, poczynając od dnia 1/X 1930 roku i podlega sprzedaży w całości, na zaspokojenie pretensji Dawida Jaszpana i innych wierzycieli.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie siedemdziesiąt dwa tysiące czterysta (72.400) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania pięćdziesiąt cztery tysiące trzydzieści (54.300) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji, winne są złożyć Komornikowi, działającemu, dowody posiadania obywatelstwa polskiego, oraz rekojmie w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź ksiąteczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym obwieszczeniem publicznym nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzech nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżenia, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednim od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) R. Zan.

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, re-wiru XI-go, zam. w Wilnie, przy ulicy Zyg-muntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 22-go stycznia 1934 roku, o godzinie 11-tej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości, należących do Ewy Gotfrydowej, położonej w Wilnie, przy ul. Witoldowej Nr. 21, składającej się z placu ziemi, obszaru 549,08 sąż. kw., czyli 2498,32 mtr. kw., z zabudowaniami, szczegółowo opisanymi w protokole zajęcia z dnia 10/III 1933 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. 3329, w której w dziale IV-ym są ujawnione pożyczki, kaucje i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 13770 dol. i 25.522 zł., pozatem ciężar inne ścieśnienia i ograniczenia, wymienione w dziale III-cim tejże księgi hipotecznej.

Nieruchomość ta we wspólnym posiadaniu z innymi osobami nie jest, w zastawie nie jest, natomiast jest wydzierżawiona S-ec Akc. „Polskie Radio Rozgłośnia Wileńska“ na termin lat 3, poczynając od dnia 6/IX 1932 roku i podlega sprzedaży w całości, na zaspokojenie pretensji Aliny Naruszewiczówny.

Nieruchomość powyższa została oszacowana w sumie siedemdziesiąt sześć tysięcy (76.000) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania pięćdziesiąt siedem tysięcy (57.000 złotych)

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji, winne są złożyć Komornikowi, działającemu, dowody posiadania obywatelstwa polskiego, oraz rekojmie w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź ksiąteczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym obwieszczeniem publicznym nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzech nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżenia, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednim od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) R. Zan.

Giełda warszawska Z dnia 7 grudnia 1933 r.

Belgia 123,75 — 124,06 — 123,44 Gdańsk 173,15 — 173,58 — 172,72

Holandja 258,18 359,08 — 357,28 Kopenhaga 130,50 — 131,19 — 129,85

London 29,15 — 19,32 29,04. Nowy York 5,73 i pół 5,72, 5,75, 5,69

Nowy York kabel. 5,74 — 5,77 5,71. Paryż 34,86 — 34,95 — 34,77

Praga 26,44 — 26,43 — 26,49 26,37. Stokholm 150,75 151,50 — 150,00

Szwajcaria 172,45 — 172,88 — 172,02. Włochy 46,94 — 47,06 46,82

Berlin w obr. niemieckiej 212,50 Tend. przeważnie moeniejsza.

AKCJE: Bank Polski 81 — 80,75 Lilipol 10,50 10,40. Starachowice 16 — 10,15. Tend. niejedno-

Rubel 4,69 (5-ki) 4,72 (10-ki) Dolar w obr. prywatnej 5,63 i pół.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 62, Dillona 67 7/8, Dillona 85,50, Warszawska 51,50, Śląska 49,25

„BUNT MŁODZIEŻY — „PRZEJŚCIE VENUS — „ROZMAITOŚCI“

Cecil de Mille lubi problem młodzieży. Jego „Beżbożni dziewczęta“ i „Bunt młodzieży“ to dwa studia na ten sam temat. I tu i tam podstawowym zagadnieniem jest rozdźwięk między ideami młodzieży a życiem społecznym. Realizator pośrednio oskarża starze społeczeństwo, że nie umie pokierować szlachetnymi porywami młodych.

Amerykańska obezajomość, bardziej niż każda inna, nadaje się do skrytykowania. „Bunt młodzieży“ jest taką krytyką, jest protestem przeciw zorganizowanej korupcji, przeciw jawnemu bandytyzmowi Nowego Świata. Film jest zrobiony pierwszorzędnie.

„Bierze“ widza i zaciękwia, przekonywuje i oświeca. Subtelnie stopniowane napięcie od spokojnych półtonów, przechodzi w mocne akordy wspaniałej sceny sądu nad Garrettem w starej cegielni. Reżyserja „Buntu młodzieży“ jest koncertowa. Zarówno Reżyserja dzieł jest koncertowa. Zarówno sceny pojedyncze jak zbiorowe są opracowane z mistrzostwem, godną wielkiego de Mille'a. Montaż naturalnie jest na poziomie reżyserji. Wykonawcy poza Charles'em Bickfordem w roli Garreta — są nieznanymi. To nie zmniejsza jednak wartości filmu, raczej przeciwnie podnosi ją. Galeria typów dobrana jest znakomicie, gra pod batutą wytrawnego reżysera — wspaniała. Wogóle film polczyły należy do najlepszych w sezonie.

Dodatki dobre. O ile eseje filmowa programu zasługują na pochwałę, o tyle jednoaktówka sceniczna p.t. „Przejście Wenus“ nawet na poziomie „przedszkola teatralnego“ jakim chcą być „Rozmaitości“ jest wielką nieościsłą.

Tad. C.

INSPEKTORAT WJEWÓDZKI Powszechn. Zakładu Obezp. Wzajemn. w Wilnie

podaje do wiadomości, że umowy termin opłaty składki ubezpieczeniowej zarok 1933 upływa z dniem 31 grudnia 1933 r. Zelegości składki ubezpieczeniowej do tego terminu przekazane zostaną Urzędem Skarbowym celem przymusowej egzekucji

Każdą chorobę wyleczysz jeżeli regularnie zażywać będziesz ZIOŁA Dra BREYERA

najsukuteczniejsze w nast. chorobach: Nr. 1 — w kaszlu, astmie, rozedmię płuc

Nr. 2 — w reumatyzmie, artretyzmie, zlej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych

Nr. 3 — w chorobach żołądkowo - kisz-kowych, wątrobowych, żółtaczce

Nr. 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu

Nr. 6 — w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu.

Nr. 7 — w chorobach nerkowych i pęch-zrzowych

Nr. 9 — przeczyszczające w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni

„POLHERBA“ — KRAKÓW PODGÓRZE, Skrytka Nr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo w wytwórni broszurę „Jak odzyskać zdrowie“.

ŻĄDĄCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znaczne środki od odcisków

PROW. A. PAKA.

POPIERAJCIE L.O.P.P.J

KONKURS NA OKŁADKĘ

Do trzeciego okładka. Autorowi pozostawia się całkowitą dowolność w rozwiązaniu trójbarwnym, dwubarwnym lub jednokolorowym a także w wyborze rozwiązania tematowego, czy wyłącznie graficznego.

W razie rozwiązania tematowego wykluczone są te, któreby były sprzeczne z charakterem obiektywno-informacyjnym książki.

O bliższe warunki konkursu, jak również o warunki finansowe można się dowiedzieć w Adm nistracji „Słowa“ pomiędzy 12 a 1 g.

EARL DERR BIGGERS 35)

Chińczyk — Zwycięzca

— Jeżeli „szanowny“ wygląd miałby być dla nas wskazówką, — zaczął znów Anglik, usiłując utrzymać rozmowę przy temacie.

— Mielibyśmy spore obok siebie podjętych. Mi-xy Minchin byłby oczywiście wykreślony, jak również, moim zdaniem, kapitan Keane. Ale mój doktor Loftona — zinnego, opanowanego, trochę intelektualiste. I mamy Taíta, człowieka kulturalnego bardzo, zdolnego, dostatecznie dziwnego, obeznanego z kryminologją: całe życie spędził na wnoszeniu obrony kryminalistów. Jest Vivian, Ross i Benbow — wszyscy ludzie na stanowiskach, poważani w naszym małym świecie. A dalej Fenwick, nie powinniśmy o nim zapominać — człowiek szanowany w kole zupełnie przyzwoitych ludzi.

— Zastanawia cię ten Fenwick? — indagował Charlie.

— A ciebie? — rzucił szybko pytanie Duff.

— Nie mogę nie zwrócić uwagi na pewne zastanawiające fakty, — mówił Chan. — Opuścił partję w Nicei i sądził, że skończył już z nim, nagle znajduje się w San Remo. W hotelu Taj Mahal w Bombay'u znów ukazuje się.

Duff był zaskoczony: latwość, z jaką Charlie Chan rzucił nazwiska i fakty, świadczyły, że przecie — musiał się zainteresować sprawą, więcej aniżeli jego półsennie oczy mogły okazać. Raz jeszcze Anglik zrozumiał, że nie znał swego przyjaciela z rasy żółtej. Musiał raz jeszcze dodać coś i zmienić w swej opinii o Charlie Chanu, było tak zawsze dawniej, lekroć go widział zawsze wydawał mu się obdarzonym nową cechą charakteru.

— Ale jakie wyłomowe sprawy w Yokohamie? — zapytał. — Albo rozmowę w skle-

KTO GOZIE? Rozkoszna ul. białca wszystkich ANNY OJDRA w najnowszej kreacji reż. Karola Lamacza

„10-ty KOCHANEK“

Moc przeżawnych sytuacji. Perypetje młodej g'rlaski na tle przepychu paryskiego Folies.

Dziś początek o godz. 2-ej. — Nieodwołalnie ostatni dzień!

POLSKI FILM „SZPIEG W MASCE“ z ORDOKOWIA SAMBORSKIM I SYMEM

ilustrujący nieporuszone dotąd na ekranie zagadnienia.

Jutro premiera „NOWA PŁEĆ“

IXOL daje pznakom piękny polski 1,25 zł.

ROSE-HENNA idealny odbarwicz włosów 7,50 zł.

FR. BOGAZ, BYDGOSZCZ, DWORCOWA 14.

MAJA do trwałego farbowa-nia brwi i rzęs 5,— zł.

Wszędzie do nabycia. Gdzie niema, proszę odesłać gotówkę plus porto. — Wysyła odwrotnie.

FR. BOGAZ, BYDGOSZCZ, DWORCOWA 14.

Młoda osoba z uciążliwym śred-niem wyks (talentem i szkołą zawod w przy-miennie wszelką pos. d. de dzieci. Może p.zygotować do szkoły — umie dobrze szyc i haftować Łaskawe oferty do Adm-nistracji „Słowa“ sub M. M.

ROLNIK w starszym wieku z długoletnią praktyką i szkołą ukon. zoną rolniczą, znającego się w krytycznych warunkach malarstwach, szuka ja-kiegoś kwiłwiec miejsca na wst. z n.j.k.r. maele-szą ordynarję Łaskawe oferty do Adm-nistracji „Słowa“ sub M. M.

ROZNE

Wybór podarku

głównego sprawię kłopot, narazie na nie-potrzebne błędnie po-skępać. Wiadomość o tanim p. akcyjnym, od-powiednim dla wszyst-kiego otrzymał nadsy-lając swój adres — Poznań Aleja Marcini-kowskiego 22, skrzynka 3

Modystka

przyjma wszelką ro-botę w zakresie kape-lisnictwa wchodząc. — Wykonuje tanie i ele-gancko. Wielka 3 m. 18

Uczeń

ostatniego kursu Szkoły Zawodowej pozostawio-nych wszelkich środków pro-si o pomoc materialną na opł. czesnego. — Ofiary oł. K.G. „przy-muje Admin „Słowa“

Zguby

ZGUBIONY indeks N° 4944 w dany przez U. S. B. za imię wacwa Witkowskiego należąca się

Studentka

poszułnie posady mo-że wyjechać. Zawsza 11—16

Inteligent

z kilkoletnią praktyką rolną i ze skoczną szkołą poszu-kuje posady w ma. giku jako rzadca również może prowadzić księgi gosp. darsta rolnego. — Esencjalnie zna się do-brze w leśnictwie. — Niebiewska 22 miesz. 7 Wilno.

Do odstąpienia

dwa duże, jasne pokoje na piętze, z urywał nością kuchni. — Ulica Artyleryjska i m 3

SPRZEDA M

Kotki rasowe okaz nadzwyczajne — ul. Orzeszkowej 11 przy Kursach Krojca.

Lokale

Do odstąpienia

MIESZKANIE sześciopokojowe z wszelkimi wygodami od godz. 9 —1 i 4—8 ul Dąbrowskiego 7

Dr. Wolfson DO WYNAJĘCIA

Choroby skórne, wene-ryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10-67. z wszelkimi wygodami od godz. 9 —1 i 4—8 ul Dąbrowskiego 7

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator szpit. Sawicz

Choroby skórne, weneryczne, kiłowe WILEŃSKA 34. Od 5 — 7 wiec.

Dr. GINSBERG Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

DOKTOR ZELDOWICZ Choroby skórne, weneryczne, narządów moczopłciowych od 9 do 1 i od 5 do 8

DOKTOR ZELDOWICZOWA kiłowe, weneryczne — narządów moczopłciowych od 12 — 2 i od 4—6

SPRZEDZILI SIĘ z Mielkiewicza 24 na Wileńską 28 Tel 277

SPRZEDA M

Kotki rasowe okaz nadzwyczajne — ul. Orzeszkowej 11 przy Kursach Krojca.

Lokale

Do odstąpienia

MIESZKANIE sześciopokojowe z wszelkimi wygodami od godz. 9 —1 i 4—8 ul Dąbrowskiego 7

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator szpit. Sawicz

Choroby skórne, weneryczne, kiłowe WILEŃSKA 34. Od 5 — 7 wiec.

Dr. GINSBERG Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

DOKTOR ZELDOWICZ Choroby skórne, weneryczne, narządów moczopłciowych od 9 do 1 i od 5 do 8

DOKTOR ZELDOWICZOWA kiłowe, weneryczne — narządów moczopłciowych od 12 — 2 i od 4—6

SPRZEDZILI SIĘ z Mielkiewicza 24 na Wileńską 28 Tel 277

SPRZEDA M

Kotki rasowe okaz nadzwyczajne — ul. Orzeszkowej 11 przy Kursach Krojca.